DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 Tal. 20 sgr., na pocztach krajowych 2 Tal. 9 fen. Pojedyńcze exemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Expedycyi Dziennika Poznańskiego, w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim Nr. 8. Tak Expedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do Redakcyi i Expedycyi winny być frankowane.

№ 197. **Wtorek 30 sierpnia** **1859.**

Poznań, 29 sierpnia. W nrze 186 Dziennika podaliśmy trzy dokumenta odnoszące się do sprawy Towarzystw kredytowych w W. Ks. Poznańskiém. Ostatnim z tych dokumentów była odpowiedź przesłana panu ministrowi spraw wewnętrznych przez dyrekcye dawnego Ziemstwa, w któréj oświadczają, jako na zakomunikowane sobie warunki połączenia przystać nie mogą. W skutek téj odpowiedzi nadeszło w tych dniach do Ziemstwa następujące pismo hrabiego Schwerina:

„W związku z wspólnym obu dyrekcyi raportem z dnia 11 b. m., zawiadamiam jeneralną i prowincyonalną dyrekcyą Ziemstwa, że ponieważ odmówiły zgody na połączenie obu w prowincyj istniejących systemów kredytowych ziemskich, rokowania więc w tym przedmiocie można uważać za zamknięte, w skutek czego dziś stósowne wydałem rozporządzenia, ażeby przeprowadzić udzielenie pożyczki na dobra samemi tylko 3½ procentowemi listami zastawnemi obciążone, za pośrednictwem (nowego) Ziemstwa kredytowego.

„Berlin, 23 sierpnia 1859.

„Minister spraw wewnętrznych (podpisano) hrabia Schwerin.“

Niezupełnie nam jasną co pan minister w ostatnim ustępie pisma swego chciał powiedzieć, a mianowicie w jaki sposób myśli przeprowadzić, ażeby dobra obciążone listami zastawnemi 3½ procentowemi dawnego Ziemstwa, mogły zaciągać pożyczkę w listach zastawnych nowego Ziemstwa. Wnosząc jednak z natury rzeczy i ze słów pana ministra, zdaje nam się, że zapewne numer 1 paragrafu 1go statutu nowego Ziemstwa (który zastrzega, iż dobra należące do dawnego Ziemstwa w chwili publikacyi statutu, nie mogą przystępować do nowego Ziemstwa) zostanie uchylony, i że nowe Ziemstwo spłaci wierzytelność dawnego Ziemstwa a samo w jego miejsce wstąpi, wydając nadto dłużnikowi nowe listy zastawne w wysokości umorzonéj już kwoty. Nie sposób bowiem przypuszczać ażeby nowe Ziemstwo po prostu tylko chciało udzielać pożyczki w ilości umorzonéj już kwoty 3½ procentowych listów zastawnych, gdyż tym sposobem jeden majątek ziemski musiałby naraz do dwóch różnych należeć Towarzystw kredytowych, co się wszystkim dotychczasowym wyobrażeniom kredytowym sprzeciwia.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana nadać opróżnione przez śmierć miejsca seniorów żelaznego krzyża drugiéj klasy: jenerał-porucznikowi Kaweczyńskiemu w Berlinie, majorowi Muellerowi w Koblencyi i byłemu rotmistrzowi, ministrowi stanu Auerswaldowi.

Berlin, 28 sierpnia. Nadchodząca sesya sejmowa rozpocznie się podług wszelkiego prawdopodobieństwa późniéj niż przeszła, jeżeli zwołanie jéj nie przyspieszą nadzwyczajne lub nieprzewidziane dziś jeszcze wypadki. Prace przygotowane, które się zwykle rozpoczynały już w czerwcu, jak ułożenie budżetu, wstrzymane zostały przez zajęcia wojenne i wojskowe, które wymagały niepodzielnéj uwagi i troskliwości rządu. Dla tego teraz przystępują biura ministrów do przygotowawczych prac sejmowych. Jak utrzymuje berlińska National-Zeitung, zamierza rząd przedłożyć na przyszłéj sesyi sejmowéj kilka nader ważnych projektów do ustaw. Pomiędzy temi pierwsze z kolei zajmuje miejsce zamierzony projekt do ustawy dotyczącéj stałego ustanowienia okręgów wyborczych, o którą kilkakrotnie lecz zawsze bezskutecznie stawiano wnioski w izbach. Celem ustawy téj będzie oddalenie samowolnego wpływu, jaki dotychczas wywierały władze administracyjne na wybory, przez dowolne i często nienaturalne składanie okręgów wyborczych, czego w W. Księstwie uderzające zdarzały się przykłady. Ustawa ta mająca więc bydź hamulcem na przyszłość dla władz prowincyonalnych, powitaną będzie przez kraj cały z wielką niezawodnie przychylnością.

— Stan zdrowia królewskiego nie jest jeszcze w tym stopniu pomyślny, ażeby o wyzdrowieniu jego niewątpliwa była pewność. To pewna, że lekarze używają wszelkich środków, jakie im nastręcza ich umiejętność, ażeby życie jego zachować, ile podobna, najdłużéj.

— Piszą ztąd do Gaz. Augsburskiéj, że w wydziałach ministerstwa które mają materyał dla przyszłego sejmu przysposobić, wielki ruch obecnie panuje. Wprawdzie była mowa o mianowaniu znacznéj liczby parów, aby opozycyą izby panów złagodzić, ale odstąpiono rychło od tego projektu. Zresztą podobno spodziewają się spotkać w izbie panów mniéj niechęci. Podobno w ministerstwie sprawiedliwości pracują nad prawem o odpowiedzialności ministrów, a p. Bethmann Hollweg zbiera materyały do prawa o nauczaniu zapowiedzianego w konstytucyi. Niezawodnie przyszła sesya sejmowa będzie długa i trudna.

— Pomimo rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych hrabiego Schwerina z 22 lipca r. b. zabraniającego urzędnikom królewskim zbierania prenumeraty czytamy w Neisser Kreisblatt z 6 b. m. następujące obwieszczenie: „Podaję do wiadomości mieszkańców powiatu, że rozpoczęła się prenumerata na kalendarz wychodzący pod nazwą „„Weteran na rok 1860““ i że rozdano listy prenumeraty królewskim żandarmom powiatowym, u których podobnie jak w moim biurze aż do 22 sierpnia r. b. można kalendarz ten zamówić. Prócz tego mają sądy miejscowe ogłosić niniejsze rozporządzenie na zgromadzeniach gmin, i z powodu celu patryotycznego starać się o liczną prenumeratę.“

Wrocław, 26 sierpnia. Gazeta Szląska podaje pod tą datą obszerną wiadomość o otwarciu kolei żelaznéj z Katowic do Ząbkowic. Wypisujemy z opisu jéj niektóre szczegóły. Dworzec w Katowicach przyozdobiony był pysznie sztandarami pruskiemi, szląskiemi, rosyjskiemi, wieńcami z kwiatów i t. d. Goście, którzy przybyli z rana nadzwyczajnym pociągiem z Wrocławia, wyruszyli po śniadaniu do Ząbkowic, gdzie przywitani zostali przez władze rosyjskie. Ztąd wszyscy uczestnicy téj uroczystości, pomiędzy któremi ze strony rosyjskiéj znajdował się namiestnik Królestwa, ks. Gorczakow, gubernator jenerał Paniutin, minister Muchanow, oraz hr. Zamoyski z konsulami belgijskim i saskim, a ze strony pruskiéj minister handlu p. Heydt, radzca rejencyjny Viehban, hr. Renard itd. powrócili do Katowic, gdzie ugoszczeni zostali śniadaniem. Podczas tegoż wnoszono zwykłe w podobnych okolicznościach zdrowia, pan Heydt cesarza rosyjskiego i króla polskiego, a książę Gorczakow króla pruskiego i księcia Rejenta. Poczém towarzystwo całe udało się do Sosnowic, gdzie się znajduje stacya środkowa pomiędzy Katowicami i Ząbkowicami. W Sosnowie odbył się obrząd poświęcenia nowéj kolei żelaznéj, którego dokonał biskup warszawski, hr. Plater. Po téj uroczystości nastąpił obiad w sali dworca sosnowickiego, przy którym wznoszono znów przynależne urzędowe zdrowia. O godzinie 5 z wieczora skończył się obchód, po którym goście rozjechali się, udając się każdy w swoję stronę.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 24 sierpnia. Kasa pożyczkowa którą warszawskie Towarzystwo dobroczynności z dniem 1go września otwiera, stać się może bardzo pożądaną dla miasta instytucyą. Fundusz zakładowy kasy pożyczkowéj stanowi rs. 8000, pochodzących z odstąpionego procentu od wypuszczonych w r. 1853 na loteryą przez p. Salwiana Jakubowskiego brylantów i kosztowności. Warunki do otrzymania pożyczki są: stan żądającego i pewność materyalna oraz moralna zwrotu wypożyczonéj kwoty. Do pożyczki mają prawo tylko mieszkańcy miasta Warszawy, księgami ludności stałéj objęci, wyznania chrześciańskiego, ze stanu rzemieślniczego, oraz kobiety z pracy rąk żyjące. Na pewność zwrotu pożyczki wymagane będą: poręczenie dwóch osób, dostateczne bespieczeństwo dla funduszów kasy przedstawiających, i poświadczenia właściwą drogą ściągnięte, że biorący pożyczkę był dotąd dobréj konduity, i wywięzywał się rzetelnie z obowiązków swego powołania jako rzemieślnik i ojciec rodziny. Procent od wypożyczonych kwot oznaczony jest na 4 od sta. Zwrot długu następować będzie w ratach miesięcznych. Wysokość pożyczki jest od rs. 10 do 75.

— Z Kijowa donoszą Czasowi pod datą 7 sierpnia, że nareszcie komisya centralna kijowska rozpoznająca projekta komitetów włościańskich podolskiego, wołyńskiego i kijowskiego uznała potrzebę uwłaszczenia włościan. Czas przytacza w całości znakomitą mowę pana Andrzeja Grabianki, powiedzianą na pierwszém posiedzeniu centralnéj komisyi z dnia 3 sierpnia, w któréj obywatel ten wymownie i przekonywająco dowodzi potrzeby i zbawienności uwłaszczenia włościan, a nie półśrodkowego tylko ich oczynszowania.

— Korespondent Gazety Codziennéj z Pińska obszernie się rozwodzi nad potrzebą, korzyścią i wykonalnością kolei żelaznéj z Pińska do Grodna, tak swój projekt uzasadniając:

Miasto Pińsk jest ogniskiem handlowém prowincyi naszéj, główném miejscem składowém płodów całego Polesia, i części ich idących z Wołynia, Ukrainy i Małéj Rosyi, a przeznaczonych dla północy. Jedyną drogą handlową z któréj Pińsk w obecnéj chwili użytkować może, są kanały zwane Królewski i Ogińskiego; kanały te jednak nie są dogodne do spławu, albowiem rzeki Bug i Szczara są płytkie, mieliznami przepełnione, dla żeglugi zatém przystępne tylko w czasach wysokiego stanu wody. Rzeka Niemen stanowi tu wyjątek, bo już pod Grodnem jest przez większą część roku żeglowną i tu się przecina z koleją żelazną warszawską. Grodno zatém jest najdogodniejszym punktem wywozowym, gdyż ma otwarte drogi do Królestwa, Prus i cesarstwa. Koléj żelazna Pińsko-Grodzieńska łącząc nieprzerwaną komunikacyą punkt składowy (Pińsk) z wywozowym (Grodno), nadałaby nowe życie znacznéj przestrzeni kraju, i oddziaływałaby jak najkorzystniéj na nasze stosunki handlowe i przemysłowe, zwłaszcza gdyby ją późniéj przedłużono, z jednéj strony ku Libawie, a z drugiéj ku Brodom i Odessie i gdyby usunięto przeszkody do systematycznéj i nieprzerwanéj żeglugi parowéj, między Pińskiem a Krzemieńczukiem, co zwłaszcza w czasie suchéj pory roku małym kosztem zrobić by się dało. Kanały Królewski i Ogińskiego, pomimo budowy kolei przezemnie proponowanéj, nie stałyby się zbytecznemi, kanał Królewski mógłby służyć nadal do prowadzenia drzewa i opatrywania w żywność i inne potrzeby fortecy Brzeskiéj; kanał zaś Ogińskiego zamieniony na spadowy osuszyłby ogromne przestrzenie błot, które przerzyna. Błota te powstałe z wód śniegowych i deszczowych niemających odpływu, nietylko mieszkańcom nie dopuszczają ciągnąć korzyści z ziemi, ale na stan ich zdrowia nader zgubny wpływ wywierają.

— Rozkazem cesarskim cofnięty został zakaz wyprowadzania koni za granicę, wydany, jak wiadomo, téj wiosny w skutek wojny włoskiéj.

— Towarzystwo dramatyczne pana Pfeifra bawi obecnie w Łęczycy; z końcem miesiąca ma się udać do Częstochowy dla dawania tam przedstawień teatralnych.

— Polemika pomiędzy Gazetą Warszawską a Gazetą Codzienną już się rozpoczęła, naturalnie w warunkach które jéj nakładają warszawskie stosunki cenzuralne, gdzie wszystko gółgębkiem tylko wypowiadać można i publiczność w myśli dopełniać reszty przymuszona. Zresztą i z innych jeszcze powodów polemika ta mało będzie zrozumiałą dla zagranicznych czytelników polskich, którzy nie wiedzą tak jak my, kto każdy artykuł pisze, kogo i co ma na myśli, z ogólnemi niby rozwodząc się zasadami. Gazeta Warszawska podała obszerny i bardzo zręcznie napisany, ale nie mało sofizmów zawierający artykuł pod napisem: Materyalizm, Praca, Bogactwo, Postęp. Niewymieniając Gazety Codziennéj, przeciwko niéj się jednak zwraca, bo przytoczywszy jéj definicye materyalizmu i materyalisty, prostuje takowe, określa sama materyalizm i spiritualizm jako zasadę moralną i bierze ztąd pochop do powstawania na plutokracyą, spekulantów i ażioterów, dowodząc różnych prawd o których nikt nie wątpił, zbijając rzeczy których nikt nie utrzymywał, przeplatając to bardzo wątpliwéj logiki wywodami, walcząc koniec końców raczéj przeciwko domyślnym osobom, sentymentom i dążnościom, niźli przeciw jawnemu programatowi przeciwniczki. Jednocześnie, a więc nie w odpowiedzi na dopieroco wzmiankowany artykuł Gazety

Warszawskiéj, podaje Gazeta Codzienna artykuł wstępny, widocznie przez Kraszewskiego napisany, bo pisarz przemawiając raz w liczbie mnogiéj, potém w liczbie pojedyńczéj, sam się mianuje autorem Chorób wieku, znanéj powieści Kraszewskiego. Otóż Kraszewski podobnież broni się, nie przeciwko jawnie gdzieś wypowiedzianym, ale przeciwko jakimś domyślnym napaściom i zarzutom, stara się wykazać, że pozostał wierny zapatrywaniom złożonym w Chorobach wieku i określa swoje pojmowanie stanowiska, jakie bogactwo i siła materyalna w rozwoju narodu zajmować winny. Rzecz pięknie i gorąco napisana, jak wszystko co z pióra Kraszewskiego wychodzi, ale, powtarzam, dla niewtajemniczonego w działające sprężyny całéj téj walki, niezrozumiałe są w powodach swoich i w zamiarze początkowe mianowicie ustępy, gdzie Kraszewski się zwraca widocznie przeciwko jakimś towarzyskim i prywatnym zaczepkom, a nie przeciwko jawnym głosom publicystyki. Jeśli tym trybem polemika daléj pójdzie, będzie mogła roznamiętniać Warszawiaków, którzy posiadają klucz do każdego słówka téj walki, ale traci interes dla reszty polskich czytelników. Że się na ten tryb zanosi, dowodem ostatni numer Gazety Warszawskiéj, gdzie z okoliczności nowych budowli dziennik ten wyraża bardzo słuszne życzenie przewiewnych mieszkań dla ubogiéj klasy, i robi z tego powodu taką np. wycieczkę:

„A im dla uboższéj ludności, mieszczącéj się zwykle z liczną rodziną w jak najszczuplejszych lokalach, przeznaczone są nowe domy i oficyny, tém ciaśniéj je zabudowywają, tém mniéj zostawiają podwórza, tém bardziéj zamykają przystęp świeżego powietrza. Ale główna rzecz, dochód przez to wzrasta, wartość posesyi się powiększa, bogactwo się podnosi. Kto w bogaceniu się, bez względu na drogi, widzi najpierwszy cel życia, szydzić może z naszéj sielankowéj tęsknoty za drzewami i ogrodami; dla potrzeby świeżego powietrza wskazać ogródki z bawarskiém piwem, bo i dochód przynoszą, i pozwalają oddychać miłemi wyziewami bawara; nakoniec cieszyć się z przybywania budowli, gdyż to uczciwie powiększa mienie ludzi, daje im niezawisłość, a im więcéj majątków szczegółowych, tém większe bogactwo kraju. Dla nas jednak zdrowie i życie tysięcy ludzi więcéj znaczy, niż zbogacenie kilkuset.“

Rozstawione wyrazy wyjęte są z artykułu Gazety Codziennéj o bogactwie narodowém; złośliwy więc sens moralny, bardzo jasny.

ROSYA.

Petersburg, 18 sierpnia. Tauryckie miasta Sewastopol, Bałakława i Kercz, zburzone podczas wojny krymskiéj, podźwignąć się nie mogą, chociaż rząd swobodami i rozmaitą pomocą do osiedlania się zachęca. Teraz pozwolono pod niektóremi zastrzeżeniami kupcom starozakonnym trzeciéj giełdy osiedlać się w Sewastopolu i Mikołajewie. W Mikołajewie są wielkie warsztaty, składy i śpichrze skarbowe, i dla tego przystęp do tego miasta rzeczonym kupcom starozakonnym dotychczas był wzbroniony.

Słychać znów o projekcie połączenia Europy z Indyami Wschodniemi za pomocą kolei żelaznéj, przez kraje rosyjskie.

W marynarce rosyjskiéj ruch wielki; cesarzewicz Konstanty w Anglii bardzo pilnie studyuje zakłady marynarskie; bawi obecnie w Portsmouth, gdzie są główne warsztaty i arsenały.

Inwalida Ruski nie przestawa popierać otworzenia kongresu; dziś powiada że trzeba będzie koniecznie zebrać kongres europejski, którego zadaniem będzie nie potwierdzenie traktatu zawartego w Villafranca, lecz onegoż rewizya.

Gazeta Petersburska ogłasza długi szereg orderów nadanych naczelnikom kościoła ewanielickiego w Rosyi.

Były intendant armii krymskiéj, jenerał major Sattler, usprawiedliwił się z czynionych mu zarzutów co do zaopatrzenia potrzeb téjże armii. Ogłosił teraz szereg artykułów w własnéj obronie, w których wykazuje ogromne trudności dowozu na półwysep taurycki, i przyczyny drożyzny. Jako przykład dróg ciężkich przytacza podróż do sąsiedniéj gubernii pewnego oficera, który otrzymał urlop na 28 dni, ale wrócić musiał już z Perekopu, bo na téj podróży strawił większą część uzyskanego urlopu.

GALICYA.

Jeden z prowincyonalnych korespondentów Czasu tak się rozwodzi nad odwiecznym przemysłem płatnerskim i zameczniczym krakowskiéj wsi Świątniki:

We wsi niegdyś Górką zwanéj w dawném województwie krakowskiém, powiecie szczyrzyckim, parafii mogilańskiéj, zostali postanowionymi w stóleciu czternastém z woli królowéj Jadwigi kolejni posługacze świątnicy katedralnéj krakowskiéj, ze względu na swoję funkcyą kościelną pospolicie świątnikami zwani. Ztąd téż oczywiście osiadła przez nich włość Górka przybrała z czasem odnośną nazwę, jakoż się po dziś dzień Świątniki-górki zowie.

Owi tedy świątnicy będąc wolnymi od czynszów, danin i robocizn, korzystali z nadanéj im w zamian za pełnienie posług kościelnych wolności, zajmując się za świadectwem Chmielewskiego i Łubieńskiego, pisarzów, już od kilku wieków wyrobem towarów zamecznych (ślósarskich), nadewszystko wyrabianiem kłódek; a obok tego oraz płatnerstwem czyli wykonywaniem wszelkiego rodzaju zbroi i przyborów rycerskich, mianowicie pancerzów, karacen, strzemion, wędzideł, okowów do szabel i włóczni, ostróg, sprzążek, wreszcie jak twierdzi Kuropatnicki łóżek i parawaników obozowych.

W stóleciu ośmnastém, gdy w powszechności zaprzestano używać żelaznych zbroi, a niepomyślne wypadki polityczne odjęły Polsce siłę wojenną; przestało być płatnerstwo korzystném dla Świątniczan rękodziełem. Zarzuciwszy więc to niepopłatne rzemiosło, jęli się wyłącznie kłódkarstwa, którego sposobu zarobkowania trzymają się po dziś dzień jeszcze, roznosząc i sprzedawając własne wyroby trybem obnośników (Hausierer) po bliższych i dalszych targowiskach. Rzeczywiście szły dawniéj kłódki świątnickie w handel nawet w dalekie strony, a przynajmniéj do Królestwa Polskiego, Księstw Naddunajskich i Turecczyzny. Dzisiaj atoli widzim ograniczony ich odbyt na austryackie prowincye.

Wyrób kłódek odbywa się obecnie w Świątnikach, ile z dokładnych urzędowych obliczeń dowiedzieć się mogłem, na sześćdziesięciu warsztatach zameczniczych. W roczném przecięciu (lata 1856 i 1857 za podstawę biorąc) zużytkowano w tychże na materyał

żelaziwa ślósarskiego przedniego	300	centnarów;
blachy żelaznéj	200	„
stali	5	„
ogółem	505	centnarów.

zaś na paliwo 300 centnarów węgli drzewnych.

Na wspomnionych sześćdziesięciu warsztatach wyrobiono również przeciętnie w każdém z owych dwu lat, razem ilość 174,000 kłódek, które (taksując po 14 centów sztuka na sztukę) przedstawiają wartość 24,360 złr. w. a.

Stale zajętych było wtedy owym wyrobem w Świątnikach dwóchset robotników, których ryczałtowa praca rozłożona na robotę dniową, wyrównywa ilości 60,000 dni roboczych.

Całoroczna płaca pracujących w owym okresie w Świątnikach czeladników, równała się summie 60 tysięcy złr. w. a., którą liczbą wszelako oprócz czeladzi warsztatowéj także towarzysze obnoszący towar po miastach są objęci.

Przedaż kłódek odbywała się w szczególności po targach dorocznych następnych miast w państwie austryackiém, jako to: Pesztu i Debreczynu w Węgrzech; Sybinu (Herrmannstadt) i Braszowa (Kronstadt) w Siedmiogrodzie; Wiednia i Liencu w Rakusach; Berna w Morawii; Lwowa i Tarnopola w Galicyi; Czerniowiec w Bukowinie itp.

FRANCYA.

Paryż, 25 sierpnia. Pomyślne dla przyjaciół pokoju wiadomości, które wczoraj telegraf prywatny z Zuerich rozniósł po świecie, nie są dotychczas potwierdzone na drodze urzędowéj; poselstwa austryackie i sardyńskie w Paryżu nie odebrały dotychczas żadnego jeszcze zawiadomienia, ale w ogóle nikt nie wątpi o prawdzie owych doniesień i dyplomaci przekonani są o tém, że niebawem obrady konferencyi zuerichskiéj do tego doprowadzić muszą rezultatu. W urzędowych kołach od dawna już wiadomém było, że sprawa księstw włoskich w Zuerich załatwioną nie będzie i że przedmiot ten dłuższego namysłu i obszerniejszych układów wymaga. Młody pretendent toskański, Ferdynand, bawi jeszcze w Paryżu; odwiedził pana Walewskiego w Etiolles, gdzie także był na obiedzie książę Ryszard Metternich. Cieszy on się ciągle jeszcze nadzieją, że jego starania nie będą daremne. Cesarz w istocie zajmuje się sam nader troskliwie tą trudną sprawą, miał nawet, jak słychać, w przejeździe swoim przez Plombières długą naradę z powołanym umyślnie w tym celu z Turynu panem Reiset, który poprzednio kilka razy osobiście znosił się z królem Emanuelem. Co się stanie, jaki koniec końcem obrot wezmą te rzeczy, zgoła jeszcze przewidzieć nie można, zdaje się jednak, jakoby się wszystko ku lepszemu powoli dla Włochów nachylało. Patrie ciągle z zapałem broni sprawy włoskiéj. W dzisiejszym artykule podziwia spokojność, godność, porządek, z jakim ludność księstw i zgromadzenia sobie postępują, i wzorowe ich umiarkowanie, które nawet do téj przesady dochodzi, że Garibaldi w swéj odezwie zapowiada, iż rozstrzelać każe każdego, któryby się okazał mazzinistą, republikanem a nawet garibaldystą. W tych objawach znajduje Patrie najrzeczywistszy dowód niczém niepokonanéj i głęboko wkorzenionéj odrazy Włochów do dawniejszych panów swoich, ponawia daléj twierdzenie swoje, że restauracya przemocą broni przeciwnie jest warunkom ugody w Villafranca i oświadcza, że ci co przeciwnie mówią, oczerniają pokój jak dawniéj czernili wojnę. Turyński Indipendente wzywa znów rząd sardyński, aby przyjął ofiarowaną sobie unią, a ostróżniejsza Opinione radzi księstwom aby wspólnie obrały sobie rejenta, któryby w imieniu króla Wiktora Emanuela niemi rządził, dopóki trudności dyplotyczne nie zostaną pokonane. Morning Post jak dawniéj zaręcza, że na drodze pokoju wydaleni księżęta władzy swéj niedozyskają, zżyma się na myśl pomocy obcych bagnetów; wypowiada wreszcie zdanie, że księstwom najzupełniéj wolno będzie nadać sobie rząd, jaki będą chciały, jeźli król sardyński unii nie przyjmie. — Zwróciła na się uwagę powszechną przemowa hrabiego Morny, którą miał na posiedzeniu zgromadzenia departamentu Puy de Dôme. Rozwodził on się w niéj nad stosunkiem Francyi do Anglii i zaręczał, że cesarz jak najusilniéj dąży do zachowania pokoju, że obawy napaści ze strony Francyi, które peryodycznie jak febra straszą Anglików, są czystemi urojeniami; cesarz dowiedzie wkrótce rzetelności swoich zamiarów rozpoczęciem nowych przedsięwzięć pokojowych w Francyi na ogromny rozmiar i niebawem wyznaczonych będą w tym celu wielkie summy ze skarbu publicznego. — Jedna ze szalup kanonierskich, które jeszcze są na morzu Adryatyckiém, skoczyła w powietrze z powodu pęknięcia kotła, zdołano jednak za pomocą innych statków ocalić całą załogę. — Sławny lekarz Velpeau wynalazł przyrząd zapobiegający zgangrenowaniu ran, którego z wielkim skutkiem w lazaretach wojskowych użyto. — Pan de Bazancourt znany ze swéj historyi wyprawy krymskiéj, rozpoczął już historyą wojny włoskiéj, do którego to dzieła, na rozkaz cesarza dano mu wolny przystęp do wszystkich kancelaryi wojennych. — Jeden z dzienników podaje w następujący sposób wiek marszałków francuskich. Hrabia de Castellane urodził się w r. 1788, Vaillant 1790, Magnan 1791, Pélissier 1794, Baraguay d'Hilliers i Randon 1795, Niel 1802, Mac Mahon 1807, Canrobert i Bosquet 1809; najstarsi z nich zatém ma 71 lat, najmłodsi zaś lat 50.

— 26 sierpnia. Depesze z Bernu świadczą wprawdzie o wielkiéj czynności w obradach zuerichskich, o krzątaniu się pełnomocników i wysyłaniu co chwila gońców w różne strony, nie wzmiankując wszakże bynajmniéj o wypadku konferencyi, jak nam przymo dwoma dniami donoszono. Wszakże już są jakowe przynajmniéj rezultaty z kilko-tygodniowéj pracy pełnomocników, gdyż, jak słychać, tak Austrya jako Piemont mianowały komisarzy, którym poruczono uregulowanie i rozłożenie długu podług zasad, na które się pełnomocnicy zgodzili; wynika ztąd, że Sardynia pewną część austryackiego długu, jako ciążącego na Lombardyi, przejąć postanowiła. Spodziewają się powszechnie końca konferencyi zuerichskiéj około 15 września, wszakże nic jeszcze niema pewnego co do rozmiarów, jakie jéj zakreślą. — Książę Poniatowski, wysłany, jak wiadomo, w interesie restauracyi księcia Ferdynanda do Toskanii donosi, podobno, że nie traci nadziei w szczęśliwy skutek swoich usiłowań, ale zdaje się że go te piękne nadzieje zawiodą. Widać iż Austrya sama wiele mniéj już pod tym względem pokłada zaufania niż wprzód. Dziennik Frankf. wierny jéj organ, który zapalczywie dotychczas obstawał za restauracyą, zamieścił w ostatnim swoim numerze ciekawą korespondencyą z Zuerich; korespondent jego twierdzi, że pewnie do zbrojnéj interwencyi w księstwach nie tak prędko przyjdzie, i że wcale jeszcze przewidzieć nie można, w jaki sposób ta sprawa się załatwi i jaki koniec weźmie. Nie wątpi on wprawdzie o chęciach jak najlepszych Francyi i Austryi pod tym względem i szczerém życzeniu obydwóch mocarstw, aby w naleść jakieś wspólnie zadowalniające rozwiązanie, ale zaprzeczyć jednak nie może, że dotychczas jedni i drugie znajdują się na wręcz przeciwnych sobie stanowiskach, co istotne ich porozumienie niepodobne prawie czyni. Prawdę tego orzeczenia korespondenta frankfurtskiego dziennika zdaje się potwierdzać broszura ogłoszona co dopiero przez hrabiego Lina, którego rząd parmeński wysłał do Paryża. Zdaje w swém pisemku sprawę ze swego posłannictwa powiada, iż cesarz Napoleon zaręczył mu wyraźnie jako nigdy przemoc wojenna, ani francuska, ani obcą nie zada gwałtu woli ludności włoskiéj. Wprawdzie o księstwie Parmy nie ma wzmianki w preliminaryach z Villafranca, ale wątpić nie można, że zamiar czenie cesarskie ściąga się zarówno do wszystkich księstw, nie zaś wyłącznie do Parmy, jak je niektórzy tłómaczą. Coraz wyraźniéj teraz widać, że istotnie cesarz Napoleon nie myśli o interwencyi zbrojnéj, nawet o przymusie moralnym, jak się z początku zdawało, i myśleć nie może w obec opinii europ

j, która z wyjątkiem małéj koteryi absolutystów, kurantów i stronników domu habsburskiego, z zaem się odzywa za niepodległością Włoch środych. Całe mianowicie dziennikarstwo angielskie przestaje ciągle przemawiać w tym duchu. Morn. st przypomina dzisiaj, że zgromadzenie toskańskie tończyło swoję pracę polecając sprawę włoską sprawiedliwości Europy, liberalnym poczuciom ludu i rządu ielskiego, a przedewszystkiem cesarzowi Napoowi; gdyby Europa, mówi daléj, została głuchą tę odezwę, natenczas niewątpliwie zwycięstwo sprawiedliwości i krzywdy przyniosłoby jéj wkrótce kie owoce. Times zaś zachęca wręcz Toskańków, aby nie dali się zastraszyć żadnéj groźbie, nawet przemocy i żeby, jeśli będzie potrzeba, ycili za broń i gwałt gwałtem odpierali. Jest lu takich, którzy się spodziewają, że skoro zaczone zostaną konferencye zürichskie, wielkie mostwa zajmą się niebawem urzeczywistnieniem konu, aby na nim położenie Włoch ustalić. Austrya ak, jak już częstośmy powiedzieli, wzdryga się na l kongresu. Powyżéj wymieniony Dziennik frankski zapalczywie przeciw niemu powstaje. Twieron, że kongres zamiast złemu zaradzić, jeszby je pogorszył, gdyż Austrya znalazłaby się nim sama jedna w obronie swych praw i praw ich sprzymierzeńców, bo żadne inne mocarstwo uczyniło jeszcze wniosku, aby cesarzowi i książom ich posiadłości zabespieczyć; kongres zmienił tylko ugody z Villafranca na niekorzyść Austryi. Rząd francuski wniósł do rady stanu, aby z tego pozostało z pożyczki, 23 miliony przeznaczył na rojenie Brestu, Cherburga i brzegów między temi ma portami położonych. — Poseł francuski przy cie otomańskiéj, pan Thouvenel, którego sułttan zasie pobytu swego na wyspie Chios przyjąć nie iał, rozgniewany tą urazą tak energicznie wystąże mu niebawem posłuchanie wyznaczono, na em w cztery oczy sułtanowi miał niejedno wyie i dotkliwe słówko powiedzieć, znany jest bom ze swéj stanowczości i energii. Od tej chwili nie się zmieniło postępowanie dworu sułtańgo względem niego; w dzień urodzin cesarza oleona przysłał mu sułtan jednego z najwyższych ch urzędników z powinszowaniem, a całe ciało omatyczne po skończonéj mszy św. przyszło do asady francuskiéj w tym samym celu. — Na wczorajszém publiczném posiedzeniu akademii uskiéj największe zrobił wrażenie osobą swoją ymową były minister Guizot.— Hrabia Arese, da przyjaciel cesarza, który corocznie go odwiedza ieszka zawsze obok niego w pałacu, wyjechał już aryża; domysły jakoby miał szczegółowe polece w sprawie włoskiéj zdają się być mylne. — Po listów z Piemontu bardzo wielka jest jeszcze a rannych Francuzów w lazaretach, szczególnie ledyolanie, Brescyi i Kremonie.

ANGLIA.

Londyn, 25 sierpnia. Książę Cambridge puścił wczoraj w podróż do Niemiec.

Sir William Armstrong, wynalazca armat jego imienazwanych, po długich i mozolnych doświadczech doszedł nareszcie sposobu przetwarzania luf czajnych na gwintowane, byleby co do masy swéj dostatecznie grube. Wczoraj czyniono publicznpróbę z tak przetworzoną rurą działa 32funto, która dziwnie dobrze się udała. Tarcz ustano wielką na 6 stóp kwadratowych a z odległości 00 stóp ani jeden strzał jéj nie chybił. Teraz dzi więc tylko o jak najprędsze wystawienie pobnych machin, a wkrótce cała flota opatrzona zie w działa gwintowane.

W pałacu kryształowym odprawiali wczoraj Forresterowie (tak się nazywają członkowie bardzo dawnego wesołego stowarzyszenia) swoję rocznicę; goście z kilkomilowego obrębu zgromadzili się w liczbie przeszło 60,000 osób; około południa wszystkie drogi prowadzące do pałacu były formalnie zapchane. Pomimo takich tłumów i zupełnéj nieobecności policyi, uroczystość odbyła się w najpiękniejszéj zgodzie i nie było żadnego nieszczęśliwego przypadku.

Z Walencyi w Neufundlandzie nadesłał wyprawiony tamże umyślnie inżynier F. C. Webbs opinią dotyczącą telegrafu anglo-amerykańskiego, według któréj lina podmorska w dwóch punktach uszkodzonych blisko amerykańskiego i iryjskiego brzegu wcale nie jest nadwerężoną, a naprawa upragnionego połączenia dwóch światów jest prawdopodobną.

WŁOCHY.

Listy tak z Zuerich jak z Paryża głoszą, że pomimo powolnego i ciągłemi przerwami oznaczonego toku konferencyi, narady co do dwóch kwestyi przynajmniéj, kwestyi granic i długu, ukończone i tylko ratyfikacyi potrzebują. Co się tyczy drugiéj połowy przedmiotów konferencyi: kwestyi konfederacyi i restauracyi, zdaje się iż o ich rozwiązaniu stanowić będą wyłącznie Francya z Anglią, jeżeli kongres nie przyjdzie do skutku. Korespondent Gazety Kolońskiéj pisze w téj mierze: „Dziwna rzecz, że wyrok w sprawie Włoch średnich zdaje się być pozostawionym układowi obu cesarzów między sobą. Czyż Europa obojętnie na taką samowolą patrzeć może? Zkądże prawo ich do rozrządzania udzielnemi dotąd państwami? Podczas kiedy hr. Walewski ciągle ogłasza, iż dynastye wywłaszczone bez zawodu na tron wrócą, rozbiegła się dziś wieść o przyjęciu przez Wiktora Emanuela ofiarowanéj z Sardynią unii. Wieść ta polega na zmyśleniu; Wiktor Emanuel zaręczył przeciwnie hrabiemu Reiset, ale zarazem kategorycznie oświadczył, iż wszelkie w téj mierze zbrojne wmięszanie się, zbrojnie odeprze, a są powody do przypuszczenia, iż w tym punkcie Sardynia może liczyć na energiczne ze strony Anglii poparcie. Gordyjskiego tego węzła nie można więc mieczem rozcinać. Ale jakże inaczéj? Nie masz rady na to, chyba kongres.“

Lombardia, dziennik urzędowy medyolański, podaje co następuje: Zapewniają, że gabinet wiedeński w skutek kroków królewskiego rządu i za wdaniem się pruskiego posła w Turynie, uwolnił zakładników przez austryacką armią wyprowadzonych. Florencki Natione donosi, iż układy z Sardynią o przysłanie Toskanii jenerała, dobry wzięły skutek. Król pozwolił jenerałowi Fanti objiąć dowództwo wojsk toskańskich.

— Do dziennika Patrie piszą z Florencyi, że jen. Garibaldi wyprawił jednego ze swych adjutantów z misyą do Paryża. W jednym z rozkazów dziennych do armii oświadcza naczelny wódz ligi: „Każę natychmiast rozstrzelać każdego, kto powie że jest Mazynistą, republikaninem, socyalistą a chociażby i Garibaldzistą. Potrzeba mi tylko Włochów i żołnierzy!“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Ostrów, 25 sierpnia. Wczoraj odbyła się w gymnazyum tutejszém uroczystość zakończenia roku szkólnego. Młodzież szkólna przyczyniła się do niéj, jak mogła, śpiewem, deklamacyami i mowami: łacińską, niemiecką i dwiema polskiemi. Następnie przemówiwszy pan dyrektor stosownie do okoliczności wręczył świadectwa abituryentom, których tą razą 12 było, i odczytał w końcu nazwiska uczniów posuniętych do klas wyższych. Radość, to smutek, jakie ztąd w uczniach urosły, udzieliły się sympatycznie i starszym osobom do uczniów tych jakbądź zbliżonych i odświeżyły w ich pamięci niejedno wspomnienie z upłynionych lat szkólnych. Programat tegoroczny jest sprawozdaniem gymnazyum ostrowskiego szesnastém: tak długo bowiem zakład ten istnieje. Z programatu tego dowiadujemy się, że do gymnazyum tutejszego liczącego 17 nauczycieli, uczęszczało pod koniec roku szkólnego 277 uczniów, między którymi 197 katolików, 50 ewangelików a 30 starozakonnych było. Ogół uczniów podzielony na 6 klas tworzył 10 oddziałów, co ztąd pochodziło, że każda z trzech niższych klas miała dwa równorzędne oddziały, jeden przeznaczony dla uczniów polskiego, drugi zaś dla uczniów niemieckiego pochodzenia i że nadto klasa III podzielona była bez względu na narodowość uczniów na klasę III niższą i wyższą. W trzech niższych oddziałach złożonych z uczniów polskiego pochodzenia wykładano przedmioty naukowe w języku polskim, z wyjątkiem jeografii i języka francuskiego w oddziale IV, w których wykład odbywał się w języku niemieckim. W trzech a raczéj czterech klasach wyższych, licząc dwie tercye osobno, przeważał w wykładzie nauk język niemiecki; wykład polski ścieśniono w każdéj z tych klas do dzisięć godzin tygodniowo. Między rozporządzeniami władzy wyższéj, umieszczonemi w programacie, znajduje się także ów już kilkakrotnie w Dzienniku poruszany reskrypt ministeryalny, który zamiast feryi latowych przepisuje pięciotygodniowe ferye jesienne. Ferye tegoroczne, które się w gymnazyum tutejszém co tylko zaczęły, zastósowane po raz pierwszy do rozporządzenia tego, już teraz może okażą, o ile to rozporządzenie jest praktyczném. W kole nauczycieli gymnazyum tutejszego zaszła ta tylko zmiana, że urząd nauczyciela religii katolickiéj, który przez 4 blisko lata sprawował gorliwie i zbawiennie X. Gładysz, teraźniejszy proboszcz sierakowski, objął po nim już od roku X. Rożański. Stan środków naukowych, w programacie wykazany, nie jest bardzo pomyślny dla języka polskiego, albowiem do tutejszéj biblioteki gymnazyalnéj nie zakupiono przez cały rok szkólny ani jednego dzieła polskiego; bibliotekę zaś uczniów pomnożono tylko zeszytami bieżącemi znanéj nam i tak rozpowszechnionéj Biblioteki Polskiéj. W gymnazyum, które się przeważnie z młodzieży polskiéj składa, jak to liczby same dowodnie wykazują, jest nabytek całoroczny tylu tylko dzieł polskich bardzo maluczkim i nie odpowiada wcale zadaniu i funduszom instytutu naukowego a tém mniéj potrzebom kształcącéj się w nim młodzieży polskiéj. Oszczędność mniéj w tym względzie przestrzegana byłaby daleko korzystniejszą. Rozprawa niemiecka w programacie przed wiadomościami szkólnemi umieszczona pod tytułem: Wpływ języka słowiańskiego na język wołoski, wyszła z pod pióra nauczyciela wyższego Stephana. Autor chce w niéj dowieść, że język wołoski, pierwotnie romański, uległ z czasem wpływowi języka słowiańskiego, i stwierdza to licznemi, starannie zebranemi i stósownie uklasyfikowanemi przykładami, odnoszącemi się już to do budowy, już téż do odmiany wyrazów tak wołoskiego jak słowiańskiego języka. W badaniach sięgających w obręb języka starosłowiańskiego polega autor zupełnie na zdaniu i powadze Mikłosicza i w rzeczy saméj jest Mikłosicz po Dobrowskim w dziedzinie języka starosłowiańskiego najlepszym przewodnikiem. Słownik Lindego dostarczył autorowi niemało przydatnych wiadomości. Pracę całą znamionuje drobiazgowa, filologowi niemieckiemu właściwa uczoność. O Słowianach wyraził się autor jak najpochlebniéj w duchu Herdera, dawnych zaś Germanów nazywa zgodnie z prawdą historyczną: Beutelustige Eroberer (str. 4). Zgadzamy się zupełnie na zdanie autora, że język polski jest najszlachetniejszą odroślą wspólnéj niegdyś Słowian mowy, lecz przyczyny tego nie widziemy w tém, co autor podaje, twierdząc, że język polski skład głoskowy języka starosłowiańskiego dziwnie wiernie zachował (str. 8), ale raczéj w tém, że język polski wyrosłszy z pnia słowiańskiego wzrastał późniéj i rozwijał się najsamodzielniéj i najbujniéj ze wszystkich innych języków pobratymczych. Tego nie zdziałało najbliższe jego z językiem starosłowiańskim pokrewieństwo, ale raczéj duch żywotność i siła umysłowa narodu, który języka tego używał. Porównanie języka słowiańskiego z którymkolwiek bądź językiem, a nie z wołoskim, który zdaniem Rappa i Fryderyka Dieza jest zepsutém, zdziczałém i odrodném dzieckiem łaciny, byłoby pracę pana Stephana pożądańszą i popularniejszą uczyniło.

— Jakób Kriwes, kupiec w Lubece, pożyczył roku 1636 koronie szwedzkiéj na prowadzenie wojny trzydziestoletniéj 68,500 talarów ówczesnych lubeckich. Spadkobiercy jego, posiadający wszelkie dowody pożyczki i dokumenta potrzebne do legitymacyi, domagają się zwrotu. Dnia 15 września w téj sprawie odbędzie się termin w Stokholmie.

Telegramy ostatnie.

Berlin, 28 sierpnia. Dzisiejszy buletyn o stanie zdrowia N. Pana brzmi:

N. Pan był wczoraj widocznie silniejszy, jak przedwczoraj, mógł wstać na dłuższy czas i czuł się dziś w skutek spokojnego snu bardzo orzeźwionym.

Sanssouci, 28 sierpnia, o 9¾ zrana.

Dr. Grimm. Dr. Boeger. (P. Z.)

Dzisiaj o godzinie 6 po południu zasnęła w Bogu po długich cierpieniach najukochańsza matka nasza **Józefa z Frezerów Trelewska**, o czém krewnych i przyjaciół uwiadomia w smutku pogrążona

Rodzina.

Gniezno, 28 sierpnia 1859. [1087]

Zmiana pomieszkania.

Od 2 października r. b. mieszkać będę na ś. Wojciechu Nr. 5. Donosząc o tém polecam się zarazem do wypracowań piśmiennych, szczególnie takich, które znajomości prawa wymagają, jako skarg, odpowiedzi na skargę i innych dla sądu przeznaczonych pism.

Poznań, dnia 28 sierpnia 1859.

[1088] **H. Boye.**

Handel kolonialny, połączony z destylacyą lub téż winiarnią, poszukuje się sposobem kupna. Listy frankowane reflektujących pod lit. M. R. Nr. 589 przyjmują się w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego. [1065]

Zaginął **chart** biały z popielatą głową. Oddawca otrzyma stosowną nagrodę w dominium Gąsawy pod Szamotułami. [1089]

Porządny a znający służbę **służący**, nie pijak lub arrogant, znajdzie niezwłocznie miejsce za przyzwoitém wynagrodzeniem w Wiatrowie pod Wągrówcem. [1086]

Stare prawie już nie do użycia **lampy posuwane** opatruje w **patentowane zapały ochronne**, przezco się te znów jak **nowe** palą.

H. KLUG

[1085] Fryderykowska ul. 33.

Na drodze z Nowéj ulicy ku bramie Wildy (Wrocławską, Strzelecką ulicą i wzdłuż kościoła Bożego Ciała ku bramie rzeczonéj) zginęła wczoraj popołudniu szpilka brylantowa, w środku mająca brylant większy żółtawéj wody, okolony 7 do 8 brylancikami małemi. Kto ją do ekspedycyi tego dziennika odda pod J. K. Z., otrzyma 2 tal. nagrody. [1091]

Olej do palenia

w najczystszym gatunku, palący się jasno i oszczędnie, sprzedaje nowy funt po 4 sgr., przy wzięciu najmniéj 8 funtów po 3 sgr. 9 fen., centnar zaś po 11 tal. 7 sgr. 6 fen. **rafinerya oleju**

Pinkusa Wolffsohna

w Poznaniu przy ulicy Wronieckiéj

[1090] pod Nr. 21.

Lokal na kram z pomieszkaniem jest do wynajęcia od ś. Michała przy ulicy Wrocławskiéj. Wypuszcza go p. Antoni Rose w Bazarze. [1061]

Biały oléj smolny

ma na sprzedaż tanio **handel farb**

Adolfa Asch,

[1084] ulica Zamkowa Nr. 5.

Przybyli do Poznania 28 sierpnia.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Panna Naganowska z Dakowa, ob. Schmidt z Frankfurtu n. O., artysta nadw. Comet z Felandu, nadl. Tramnitz z Linichen, ek. Ramm z Pyritz, insp. Saelmann i kupcy Corell, Papier i Lefeld z Berlina.

BAZAR: Ks. Mirucki z Ponieca.

HOTEL BERLINSKI: Właśc. dóbr Wolański z Rybitw, bud. machin Pritzkow i maszynista Vorwergk z Wrocławia.

Dnia 22 sierpnia.

BAZAR: Właśc. dóbr Stablewski z Zalesia i Rogaliński z Cerekwicy, panie Rzewuska i Majewska z Sniat.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Właśc. dóbr Scheiner z Wrocławia, pani Treskow z Wierzonki, kap. Reich z Poznania, ref, Lutomski ze Stawu, piwowar Heine z Gubna, kup. Merkens z Kolonii, Feist z Mannheimu, Hirschel z Głogowa, Reiss z Norymbergii, Meyer ze Szczecina i Stuetze z Hali.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Wł. dóbr Lisiecki z Tuczna, ochotnik Mathiesen z Kościana, fabr. Grange z Berlina, pani Isenbilz i panna Richter z Gdańska.
HOTEL DU NORD: Wł. dóbr. Morawski z Kotowiecka, Morawski z Jurkowa, Cioromski z Wyciążkowa, Helpe de Sternslitz z Krakowa i Chłapowski z Goździchowa, Akademik Peiler z Proszkowa, kupcy Kurzig jun. ze Zielonéjgóry, Koehler i Salomoński z Leszna.
POD CZARNYM ORŁEM: Właściciele dóbr Bojanowski z Podlesia, Grossmann z Woli, Busse z Kalosek i Nehring z Sokolnik, roln. Kłosowski z Braciszewa, kom. Jezierski z Murzynowa i Przeradzki ze Stawu.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Wł. dóbr Waligórski z Rostworowa, ob. Klug z Mrowina, Laubier z Królewca, kupcy Asch z Rawicza i Richter ze Szprotawy.
MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI: Wł. dóbr Nickel ze Skwierzyny, gospodarz Hirsekorn z Landsberga nad W., radzca Stimmer z Kwidzyna, kupcy Stahl z Wrocławia, Samberg z Lipska, Seelmann, Ephraim, Brockhausen, Michaelis i Rosenthal z Berlina.
HOTEL PARYSKI: Wł. dóbr Baranowski z Gwiazdowa, Suchorzewski z Węgierek, nadinsp. Zabłocki z Gwiazdowa, Thomas z Koziéjgóry, inspektorzy Kahl i Schulz z Mikuszewa.
HOTEL BERLINSKI: Wł. dóbr Duetschke z Rąbczyna, Iosephy z Nowéjwsi, gospodarz Guenther z Wyskoci, rewizor Sturmhoefel z Wyrzyska, panie Lemke z Biały, Petersohn z Nakła, kapitalista Auerbach z Krotoszyna, jubiler Dittmann z Now. Rypina, kupcy Wollmann jun. i sen. z Borku, Cohn z Wrocławia, Wolff z Gostynia, Levin i Rosenthal z Berlina, Iastrow z Nakła, Iastrow z Rogoźna. ob. Wolański z Rybitwy.
POD WIELKIEM DĘBEM: Leśniczy Peissert z Wąsowa.
HOTEL BUDWIGA: Obywatel Mueller z Łopienna, Eichhorst z Budziłowa, handlarz Abrahamsohn z Wilna, dzierżawca Niklass z Bielejewa.
HOTEL EICHBORNA: Kupcy Cohn i Glass z Grodziska, Mendelsohn z Krotoszyna i Landek z Wągrówca.
POD ZŁOTYM ORŁEM: Kupcy Unger, Kaphan i Gross ze Srody, inspektor Simon i fabrykant Orlewicz z Ostrowa, nadleśniczy Wykanowicz z Muzarowa, krawiec Leib i budowniczy Gregor z Kurnika.
POD TRZEMA LILIAMI: Dzierż Winiecki z Góry, kapital. Loga z Trzemeszna.

Poczty osobowe

odchodzące z Poznania:

do Strzałkowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Neklą i Wrześnią o godz. 12 min. 30 w nocy.
do Skwierzyny, na Tarnowo, Bytyń, Pniewy, i Górzyn o godz. 6 min. 30 rano.
do Trzemeszna (Torunia), na Swarzędz, Kostrzyn, Wierzyce i Gniezno o godz. 8 z rana.
do Krotoszyna, na Kurnik, Śrem, Dolsk, Borek i Koźmin o godz. 8 z rana
do Kargowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice i Wolsztyn o godz. 8 z rana.
do Nakła, na Owińska, Mur. Goślinę, Rogoźno, Wągrówiec i Kcynią o godz. 9 z rana.
do Pleszewa, na Swarzędz, Kostrzyn, Srodę, Nowemiasto i Jarocin o godz. 10 min. 30 z rana.
do Gniezna, na Swarzędz, Kostrzyn i Wierzyce o godz. 1 min. 30 po południu.
do Cylichowy, na Stęszewo, Grodzisk, Rakoniewice, Wolsztyn i Kargowę o godz. 6 min. 45 wiecz.
do Obornik o godz. 7 wiecz.
do Skwierzyny o godz. 7 min. 30 wiecz.
do Krotoszyna o godz. 8 wiecz.
do Ostrowa, na Swarzędz, Kostrzyn, Srodę, Nowemiasto, Jarocin, Pleszew i Sobótkę o godz. 9 wiecz.
do Wągrówca, na Owińska, Mur. Goślinę i Rogoźno o godz. 10 min. 30 wiecz.
do Gniezna (Torunia) o godz. 11 wiecz.

Pociągi osobowe

na kolei żelaznéj w Poznaniu.

Przychodzą do Poznania:

z Krzyża rano	o godz. 6	min.	24.
wiecz.	„ 5	„	32.
z Wrocławia rano	„ 12	„	5.
wiecz.	„ 9	„	29.

Odchodzą z Poznania:

do Wrocławia rano	o godz. 6	min.	30.
wiecz.	„ 5	„	42.
do Krzyża rano	„ 12	„	12.
wiecz.	„ 9	„	39.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Czas zamieszcza następującą korespondencyą z nad Wisły o galicyjskim handlu drzewa:

Drzewa budowlanego i opałowego spławia się z Galicyi więcéj do Gdańska niż do Warszawy. Drzewo przeznaczone do Prus przekracza granicę Królestwa jeno jako towar przewozowy. W takim razie nie opłaca się od niego żadnego cła.

Zyczyćby wypadało, aby obywatele galicyjscy zużytkowali trafniéj strugi wodne swojéj prowincyi, i posyłali stósunkowo więcéj materyałów wyprawionych; miasto, jak się dotąd działo, nieciosanego drzewa. Można bowiem śmiało liczyć na odtyt w Prusiech i Królestwie na wyprawione w czworogran belki sosnowe lub jodłowe, tudzież brusy (bale czyli forszty), tarcice, łaty itp. Popyt na drzewo budowlane bywa w portach pruskich tém większym, czém usilniéj poszukują takowego dla Francyi i Anglii. W tych latach podniosła się konsumcya owego materyału w tamtych krajach znacznie; z téj przyczyny téż zapewne zpławiono w r. 1854 samą Wisłą (z Dunajcem i Sanem) przeszło 4 miliony stóp kubicznych drzewa przeznaczonego na budowlą okrętów z Galicyi: podczas gdy dawniejszemi laty ledwo po jednym milionie stóp kubicznych w owym kierunku wychodziło. Wielce ułatwiającą wywóz materyałów drzewnych do Królestwa Polskiego okolicznością jest według nowéj taryfy cłowéj wolność ciesielszczyzny i bednarszczyzny zagranicznéj od cła wchodowego. Skutkiem téj zmiany nie płaci się tamże cła od spławianych osi, dzwon, sprych, piast (głów), dyszlów, hołobli i innych z grubsza ociosanych materyałów; ani od dęgów, klepek, wanczosów, rozwór, sztab szkutnnych, dartych łat do sufitów, łyka drzewnego, powrozów lipowych, gontów, drzewa opałowego sągowego, pręcia koszykarskiego, chróstu, mioteł itp. materyałów. Za dawnéj taryfy płacono od niektórych z pomienionych artykułów dosyć wysokie cło: w ilości np. 50 kopiejek od 100 sztuk dzwon, sprych i innych. Od fornirów opłaca się teraz tylko 40 kopiejek od puda (40 funtów) zamiast dawniejszéj opłaty, która 1 rubel srebrny wynosiła.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 29 sierpnia.

Żyto: trzymało się w cenie, na sier. węcpel 31⅓, wrz.-paź. 31½—⅔—¾, paź. 32⅙, paź.-list. 32—1/12—⅙—⅓—5/12 tal. pł. Okowita: z początku wyżéj płatna, przy końcu spadła, w miejscu bez beczki 18—½, z beczką na sier. 18 5/12—½, wrz. 18¼—⅓, paź. 17⅔, list.-grud. 17¼ tal. pł.

Berlin. 27 sierpnia.

Pszenica: w podlejszych gatunkach ceny niższe, w miejscu 40—68 tal. podł. gat. Zyto: z początku po wyższych, późniéj po wczorajszych cenach, wypow. 150 węcpli, w miejscu 1925 funt. 36¾—38½, na sier. i sier.-wrz. 36¼—½—37, wrz-paź. 37¾—38—¼, paź.-list. 2000 funt. 38—¼—½, na wiosenną odstawę 39⅞—40 tal. pł. za węcpel. Jęczmień: wielki 28—34 tal., nowy aż do 37 tal. Owies: na termina nieco droższy, w miejscu 1222 funt. 22—26, na sier. 22½—23⅜, wrz. paź. i paź.-list. 23, list.-grud. 1200 funt. 22½ pł. 23 żąd., na wiosnę 23—¼ tal. pł. Oléj rzepiowy: nieco taniéj sprzedawany, wypow. 200 cent, w miejscu 100 funt. bez beczki 10⅝, na sier. i sier.-wrz. 10 7/12 żąd, wrz.-paź. 10½—7/12 pł., paź.-list. 10 7/12 pł. 10⅔ żąd., list.-grud. i grud.-stycz. 10⅔—¾, kw.-maj 11 tal. pł. Oléj lniany: w miejscu 12, na odstawę 11½ tal. Okowita: z początku poszła w górę, późniéj spadła nieco niżéj cen wczorajszych, wypow. 10,000 kwart, w miejscu bez beczki 23¼, na sier. i sier.-wrz. z beczką 22¼—½—23, wrz.-paź. 16¼—⅓—⅔, paź.-list. 15¾—16, list.-grud. i grud.-stycz. 15⅓—¼—½, kw.-maj 16—⅛ tal. pł.

Wrocław, 27 sierpnia.

Na targu: Pszenica: biała 56—75, żółta 52—61, najpiękniejsza 67 sgr. za szefel. Zyto: 42—47. Jęczmień: 30—36. Owies: 20—23½. Groch: 50—65. Rzep: 75—80. Rzepak zimowy: 69—75. Rzepak latowy: 58—64 sgr. Na giełdzie: Zyto: wyżéj płacono, na sier. 35 żąd., sier.-wrz. 33, wrz.-paź. 32½ pł. 32¾ żąd., paź.-list. i list.-grud. 32¾, stycz.-luty-marz. 33 pł., kw.-maj 34½ tal. żąd. Oléj rzepiowy: w miejscu 9⅚ pł., na sier., sier.-wrz. i wrz.-paź. 9⅚ żąd., paź.-list. 10, list.-grud 10¼ tal. żąd. Okowita: mały obrot, w miejscu 9½—5/12, na sier. i sier.-wrz. 9⅓, wrz.-paź 9 1/12, paź.-list. 8⅚, list.-grud. 8 7/12 pł., kw.-maj 9 tal. żąd. za wiadro.

Szczecin, 27 sierpnia.

Na targu: Pszenica: węcpel 56—60. Żyto: 36—38. Jęczmień: 28—34. Owies: 21—24. Groch: 48—56 tal. Siano cent. 10—15 sgr. Słoma kopa 5—6 tal. Na giełdzie: Pszenica: ceny niezmienione, w miejscu żółta 85 funt. 54—58½ tal pł. Zyto: trzymało się, w miejscu 77 funt. nowe 36, 35¾, 35⅞, na paź.-list. 36¼, na odstawę wiosenną 38 pł. 38¼ żąd. Jęczmień: 35—¼, wrz.-paź. 34 pł. 34½ tal. żąd. Owies: bez obrotu. Oléj rzepiowy: w miejscu 10⅙ żąd., na wrz.-paź. 10 pł., paź.-list. 10⅙, list.-grud. 10⅓ żąd., grud.-stycz. 10⅓ pł., kw.-maj 10 11/12 tal. żąd. Okowita: poszukiwana i handel ożywiony, w miejscu z beczką 15¾, na sier. i sier.-wrz 16, wrz.-paź. 16⅙—¼—⅓—5/12 pł. 16½ żąd., paź.-list. 15 11/12—16—1/12—⅛, list.-grud. 15½, bez beczki list-grud. i grud.-stycz. 15½, na wiosnę 16 tal. pł.

Bydgoszcz, 27 sierpnia.

Pszenica: węcpel 30—54. Zyto: 25—32. Jęczmień wielki 25—30, mały 20—25. Owies 16—20. Rzep i Rzepak: 56—62. Okowita 17 tal. pł. Kartofle: szefel 18 sgr.

Gdańsk, 27 sierpnia.

I znowu mieliśmy cały tydzień silnych wiatrów bez kropli deszczu.

Targi angielskie były bez ożywienia. I gdyby nie przeszkadzały żniwom, które dla b[illegible] rąk bardzo wolno postępują. Podług statystycznych wyliczeń zbiór angielski wypada [illegible] żéj średniego a wszystkie na targ wystawione próby pod względem gatunku i koloru wielkiego życzenia zostawiają, i dla tego téż ziarno ś[illegible] o 2 szyl. taniéj na kwarterze od zeszłonego ofiarowano. W ogólności handel jest [illegible] drętwieniu i spekulacya zupełnie występ[illegible] nie chce.

We Francyi pomimo największéj pewności że zbiór tegoroczny o ⅓ od zwyczajnego mniejszym, stagnacya się upowszechnia [illegible] interesa tylko do zaspokajania potrzeb [illegible] sumpcyi są regularne.

W Belgii i Holandyi tenże sam stan [illegible] ważał.

Na naszéj giełdzie dla braku kupujących ceny się o 1⅚ do 2½ sgr. na szeflu na [illegible] żém ziarnie obniżyły. Dawniejsze piękne [illegible] tye wcale nie są na targu, bo właściciele [illegible] wyraźnéj straty obecnym notowaniom podd[illegible] nie chcą, a stan handlu zbożowego w A[illegible] nie pozwala normy przekroczyć; w zeszło[illegible] ném więc pięknem zbożu zadne transa[illegible] nie mają miejsca, a obrot cały ogranicz[illegible] do lichych porosłych gatunków lub ś[illegible] kujawskiéj albo z okolic Gdańska psze[illegible] z wielką wagą bez ciemnego koloru.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy [illegible] 45,000, żyta 24,000, jęczmienia 2100, owsa [illegible] rzepaku 13,200, grochu 2400.

Płacono za szefel pruski wagi berlińskiego

Pszenicy	88—91 funt.	2	10	do	2	
„	92—94 „	2	6	8	„	2
„	94—96 „	2	11	8	„	2
Żyta	91 „	1	13	6	„	1
jęczmienia	80—82 „	1	7	10	„	1
Rzepaku		2	18		„	2

Toruń przebyło pszenicy szefli 14,160, 4800, jęczmienia 240, owsa 300, bali dęb. 61, belek dębowych 260, okręglaków i [illegible] sosnowych 7703.

Kursa zamian: Amsterdam 101⅞.

Aleksander Makowski & Com[illegible]

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	dnia 29 sier[illegible]			
	tal	od sg.	fn.	tal	[illegible]
Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn.	2	2	6	2	[illegible]
„ średniéj „ . . .	1	22	6	2	[illegible]
„ ordynar. „ . . .	1	12	6	1	[illegible]
Żyta ciężkiego „ . . .	1	11	3	1	[illegible]
„ lżejszego „ . . .	1	7	6	1	[illegible]
Jęczmienia dużego „ . . .	1	10	—	1	[illegible]
„ małego „ . . .	—	—	—	—	[illegible]
Owsa . . . „ . . .	—	20	—	—	[illegible]
Grochu do gotow. „ . . .	—	—	—	—	[illegible]
„ na paszę „ . . .	—	—	—	—	[illegible]
Rzepiu zimowego „ . . .	—	—	—	—	[illegible]
Rzepiku zimowego „ . . .	—	—	—	—	[illegible]
Rzepiu latowego „ . . .	—	—	—	—	[illegible]
Rzepiku latowego „ . . .	—	—	—	—	[illegible]
Tatarki . . . „ . . .	1	7	6	1	[illegible]
Kartofli . . . „ . . .	—	15	—	—	[illegible]
Masła, garn.	2	5	—	2	[illegible]
Koniczyny czerw. „ . . .	—	—	—	—	[illegible]
Koniczyny białéj „ . . .	—	—	—	—	[illegible]
Siana, cent.	—	—	—	—	[illegible]
Słomy, „	—	—	—	—	[illegible]
Oleju cent.	10	7	6	—	[illegible]
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.	18	—	—	18	[illegible]

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 27 sierpnia.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow. . . .	4½	—	99¼
dito rząd.	4½	—	99¼
dito 1859 . .	5	—	103½
dito 1856 . .	4½	—	99¼
dito 1853 . .	4	—	92
dito prem. 1855 . .	3½	—	116¼
Obligi długu skarb. .	3½	—	83⅜
dito Marchii.	3½	—	—
dito dito . .	3½	—	—
Listy zast. March. . .	3½	—	86
dito Prus Wsch. . .	3½	81¾	—
dito Pomor.	3½	—	85¼
dito dito	4	95	—
dito W. Ks. Pozn. .	4	—	99
dito dito (nowe)	3½	—	87½
dito dito (nowe)	4	—	86¼
dito Szląskie	3½	—	84½
dito gwar. B.	3½	—	—
dito Prus Zach. . .	3½	—	81⅜
Listy rent. March. .	4	—	91¾
dito Pomor.	4	—	92¼
dito W. Ks. Pozn.	4	—	90
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	—	91⅛
dito Nadreńskie . .	4	—	—
dito Saskie	4	—	93
dito Szląskie	4	—	92⅛
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	63¼
dito Pożycz. narod.	5	—	67¼
dito Obligi 250 fl. .	4	94	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	99
dito 6 poży. Stiegl.	5	—	106
dito poży. angiel. .	5	—	108

	%	żądano.	płacono.
Polsk. obligi skarb. .	4	—	83¼
dito Cert. A. 300 zł.	5	92½	—
dito dito B. 200 zł.	—	—	21½
dito Lis. z. n. w R. S.	4	87¼	—
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	—	87½
Pieniądze.			
Frydrychsdory . . .	—	—	113⅓
Luidory	—	—	108⅝
Złota funt cel. . . .	—	—	455
Srebra dito	—	—	29 20
Saskie bil. kas . . .	—	99⅞	—
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	99⅞	—
Austr. bankn.	—	—	—
Polskie bil. bank. . .	—	—	—
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	109
Berliń.-Hamb.	4	—	102
Berl.-Poczd.-Magd. .	4	—	122
Berl.-Szczecin . . .	4	101½	—
Wrocł.-Freib.	4	87	—
dito najnow. .	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	—
Koźle-Bogumin . . .	4	38½	—
dito pierwot. .	4½	—	—
dito dito . .	5	—	—
Dolno-Szl.-March. . .	4	—	91
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
dito pierwot. .	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh. .	4	—	48⅝
Górno-Szl. A i C . .	3½	—	114½
dito Lit. B. .	3½	109	—
Opol-Tarnowic. . . .	4	—	37
Starogr.-Pozn.	3½	—	80

	%	żądano.	płacono.
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas. . .	4	120	—
Berl. Tow. hand. . .	4	80	—
Gdański bank pryw.	4	—	77
Dysk. Udział komm.	4	—	94¼
Gota. bank pryw. . .	4	75	—
Hanow. dito	4	—	92
Królew. dito	4	—	80¼
Lipsk. Stow. kred. .	4	—	63¾
Magd. bank pryw. .	4	—	79
Pomor. bank rycer. .	4	89	—
Pozn. bank prow. . .	4	—	72½
Prusk. udz. bank. .	4½	—	134
Szląsk. Stow. bank. .	4	—	77
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel. .	5	—	81½
Minerwy Szląskiéj .	5	—	39
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn. .	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	90½
dito	4½	—	96
Berl.-Hamb.	4½	—	102¼
dito II Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A .	4	—	89
dito Lit. C	4½	—	97½
dito Lit. D	4½	—	97¼
Berl.-Szczecin. . .	4½	—	97¼
dito II Em.	4	—	82¼
Koźlo-Bogumin	4	—	—
dito III Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March. .	4	—	90½
dito konwen.	4	—	90¼
dito dito III ser. .	4	—	88
dito dito IV ser. .	5	—	101⅜

	%	żądano.	płacono.
Półn.-Fryd.-Wilh. .	4½	—	98½
Górn.-Szl. Lit. A . .	4	—	—
dito Lit. B	3½	78	—
dito Lit. D	4	84⅛	—
dito Lit. E	3½	73½	—
dito Lit. F	4½	88¾	—
Starog.-Poznań. . . .	4	—	—
dito II Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 27 sierpnia.

Papiery i pieniądze			
Dukaty		93¼	—
Frydrychsdory . . .		—	—
Luidory		109	—
Polskie bil. bank. . .		88⅚	—
Austr. banknoty . .		—	—
Nowa Waluta Austr.		85⅛	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast. .	4	—	99
dito nowe	3½	—	87⅙
dito nowe	4	86 7/12	—
dito Listy Rent. .	4	90½	—
Szląskie Listy Zast.	3½	85¼	—
dito nowe Lit. A.	4	94⅙	—
dito nowe	4	—	—
dito Lit. B. . . .	4	94⅙	—
dito Lit. B. . . .	3½	—	94¾
dito Listy Rent.	4	92¼	—
dito Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast. .	4	87½	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	67⅝	—
Minerwy akcye . . .	5	—	—
Szląski bank	4	77½	—
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.
Freiburg	4	87
dito now. Emis.	4	—
dito obl. z praw. pierw.	4	83½
dito	4½	89¾
Głog. Sagan.	4	—
Brzeg. Niskie	4	—
Doln. Szl. March. . .	4	—
dito z pr. pierw.	4	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	115½
dito Lit. B. . . .	3½	—
dito obl. pr. pierw.	4	—
dito	3½	74
dito	4½	—
Opol. Tarnow.	4	—
Koźlo-Bogumin . . .	4	38¾
dito obl. z praw pier.	4½	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 29 sierpnia.

	%	żądano.
Prusk. obl. skarb. .	3½	—
dito poży. skarb. .	4	—
dito dito	4½	—
dito poży. r. 1855	3½	—
Pozn. List. Zast. . .	4	—
dito nowe	3½	—
dito nowe	4	—
Szl. List. Zast. . . .	3½	—
Zach. Prusk.	3½	—
Polskie	4	—
Pozn. List. Rent. .	4	—
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—
dito obl. prow. . . .	5	97
dito akc. bank. prow.		—
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—
Górno-Szl. dito A.		—
„ obl. z praw. pierw. E		—
Polskie banknoty . .		—
Najnowsza poż. pruska	5	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.